**1,5 mln zł**

nawet tyle sięgają roczne zarobki prezesów z politycznego nadania.
WIĘCEJ » STRONA 5

# TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Nr 33
2013
KATOWICE
29.08-04.09.2013

Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ Solidarność
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940
www.solidarnosckatowice.pl

**Dominik Kolorz:** Dobre rozwiązania wywalczone przez związki zawodowe dotyczą ogółu pracowników w Polsce, a nie tylko członków związku. » STRONA 3

**Jadwiga Staniszkis:** Nie mają poczucia, że wspólnie można coś trwale wywalczyć. To powoduje, że ci energiczni, z młodego pokolenia wybierają emigrację. » STRONA 6

**Zmiana ustawy o referendum ogólnokrajowym oraz wycofanie szkodliwych dla pracowników zmian w Kodeksie pracy** to główne, ale nie jedyne postulaty wrześniowej akcji protestacyjnej trzech największych central związkowych.

# Dokończymy to, co zaczęliśmy w marcu

Międzyzwiązkowy Krajowy Komitet Protestacyjno-Strajkowy zgłosił również sześć postulatów, których niespełnienie przez stronę rządową doprowadziło do solidarnościowego strajku generalnego na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim.

Przeprowadzony 26 marca przez śląsko-dąbrowską Solidarność OPZZ, Forum Związków Zawodowych, WZZ Sierpień 80 i ZZ Kontra strajk objął w sumie ok. 400 zakładów pracy. Akcje strajkowe zostały przeprowadzone m.in. w zakładach z branży hutniczej, koksowniach, energetyce, ciepłownictwie, górnictwie, przemyśle zbrojeniowym, metalowym i motoryzacyjnym. Stanęła kolej i komunikacja miejska. Strajkowały placówki służby zdrowia i oświaty. W zakładach i instytucjach, których pracownicy nie mają prawa do strajku, oflagowano budynki i przeprowadzono akcje poparcia dla strajkujących. Częścią protestu były też pikiety w sześciu miastach regionu. Demonstracje solidaryzujące się ze strajkującym Śląskiem i Zagłębiem, przeprowadzono też we wszystkich miastach wojewódzkich w Polsce.

W marcu pracownicy z naszego regionu udowodnili, że nie będą zachowywać się jak niewolnicy i że potrafią zdecydowanie upomnieć się o swoje prawa. Strajkowe postulaty dotyczące ochrony przedsiębiorstw i miejsc pracy, emerytur pomostowych, ograniczenia umów śmieciowych oraz zmian w systemach służby zdrowia i oświaty są nadal aktualne. Walka o ich realizację toczyć się będzie we wrześniu w Warszawie.

Zgodnie z harmonogramem przyjętym przez MKKPS akcja rozpocznie się „dniem branżowym" 11 września. W tym dniu przeprowadzone zostaną związkowe pikiety pod siedzibami poszczególnych ministerstw. Następnie uczestnicy protestu przemaszerują przed gmach Sejmu, gdzie stanie namiotowe miasteczko. Centralnym punktem ogólnopolskich dni protestu będzie wielotysięczna manifestacja, która przejdzie ulicami stolicy w sobotę 14 września.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

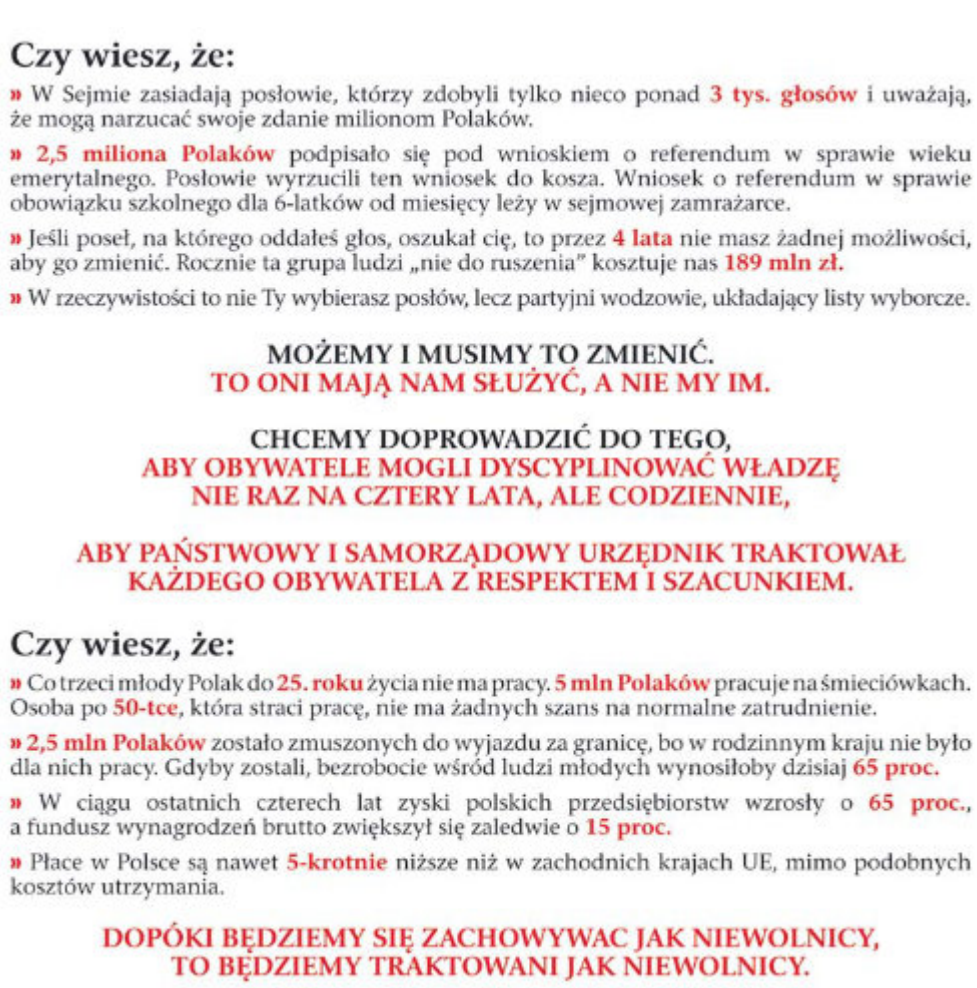

**Czy wiesz, że:**

» W Sejmie zasiadają posłowie, którzy zdobyli tylko nieco ponad **3 tys. głosów** i uważają, że mogą narzucać swoje zdanie milionom Polaków.

» **2,5 miliona Polaków** podpisało się pod wnioskiem o referendum w sprawie wieku emerytalnego. Posłowie wyrzucili ten wniosek do kosza. Wniosek o referendum w sprawie obowiązku szkolnego dla 6-latków od miesięcy leży w sejmowej zamrażarce.

» Jeśli poseł, na którego oddałeś głos, oszukał cię, to przez **4 lata** nie masz żadnej możliwości, aby go zmienić. Rocznie ta grupa ludzi „nie do ruszenia" kosztuje nas **189 mln zł.**

» W rzeczywistości to nie Ty wybierasz posłów, lecz partyjni wodzowie, układający listy wyborcze.

MOŻEMY I MUSIMY TO ZMIENIĆ.
TO ONI MAJĄ NAM SŁUŻYĆ, A NIE MY IM.

CHCEMY DOPROWADZIĆ DO TEGO,
ABY OBYWATELE MOGLI DYSCYPLINOWAĆ WŁADZĘ
NIE RAZ NA CZTERY LATA, ALE CODZIENNIE,

ABY PAŃSTWOWY I SAMORZĄDOWY URZĘDNIK TRAKTOWAŁ
KAŻDEGO OBYWATELA Z RESPEKTEM I SZACUNKIEM.

**Czy wiesz, że:**

» Co trzeci młody Polak do **25. roku** życia nie ma pracy. **5 mln Polaków** pracuje na śmieciówkach. Osoba po **50-tce**, która straci pracę, nie ma żadnych szans na normalne zatrudnienie.

» **2,5 mln Polaków** zostało zmuszonych do wyjazdu za granicę, bo w rodzinnym kraju nie było dla nich pracy. Gdyby zostali, bezrobocie wśród ludzi młodych wynosiłoby dzisiaj **65 proc.**

» W ciągu ostatnich czterech lat zyski polskich przedsiębiorstw wzrosły o **65 proc.**, a fundusz wynagrodzeń brutto zwiększył się zaledwie o **15 proc.**

» Płace w Polsce są nawet **5-krotnie** niższe niż w zachodnich krajach UE, mimo podobnych kosztów utrzymania.

DOPÓKI BĘDZIEMY SIĘ ZACHOWYWAC JAK NIEWOLNICY,
TO BĘDZIEMY TRAKTOWANI JAK NIEWOLNICY.

Fragment treści ulotki wydanej przez śląsko-dąbrowską „S" w związku z wrześniową akcją protestacyjną

## Główne postulaty akcji wrześniowej:

1. **Zmiana prawa o referendach ogólnokrajowych.** Chodzi o to, aby po zebraniu 500 tys. podpisów rozpisanie referendum było obligatoryjne. Dziś o tym, czy się ono odbędzie, decyduje Sejm. Od 1989 roku nie przeprowadzono ani jednego referendum ogólnokrajowego z inicjatywy obywateli, a miliony podpisów Polaków pod wnioskami referendalnymi trafiły do sejmowej niszczarki.
2. **Wycofanie fatalnych dla pracowników zmian w Kodeksie pracy** wprowadzających 12-miesięczne okresy rozliczeniowe czasu pracy i elastyczny czas pracy. Po wprowadzeniu tych rozwiązań w życie pracodawcy mogą np. przez kilka miesięcy nakazać pracownikom pracę po kilkanaście godzin dziennie bez dodatkowych pieniędzy za nadgodziny. Z kolei przez pozostałą cześć roku pracownicy będę odbierać niepłatne dni wolne lub pracować po 4 godziny dziennie za połowę pensji.

Reklama

Oferta SPECJALNA dla członków Związku Zawodowego NSZZ Solidarność

Przenieś swoje kredyty do nas, a zobaczysz

jedną niższą ratę zamiast kilku

%

atrakcyjne oprocentowanie, gdy weźmiesz kredyt Raz Dwa

www.pocztowy.pl
infolinia 801 100 500*
*opłata zgodnie z taryfą operatora

Bank Pocztowy

## LICZBA tygodnia

# 33

**lata temu powstał NSZZ Solidarność. Komunistyczne władze, zmuszone do rozmów przez strajkujących robotników, zawarły z nimi tzw. Porozumienia Sierpniowe, zawierające m.in. zgodę na tworzenie niezależnych związków zawodowych. 28 sierpnia podczas rocznicowego posiedzenia KK NSZZ Solidarność w Gdańsku związkowcy w specjalnym stanowisku wskazali, że postulaty sierpnia 1980 roku nadal pozostają aktualne, a walka o poszanowanie podstawowych praw pracowniczych, związkowych i obywatelskich jest dla związku wielkim zadaniem. – Historia zatoczyła koło; dzisiaj za przynależność do Solidarności pracownicy są zastraszani i szykanowani – czytamy w dokumencie KK.**

## WIEŚCI Z BRANŻ

### Zmiany w systemie odpraw

» **ZWIĄZKI ZAWODOWE DZIAŁAJĄCE** w Kompanii Węglowej ustaliły z zarządem spółki zmiany w systemie odpraw emerytalnych. Zgodnie z porozumieniem świadczenia pracowników KW odchodzących na emeryturę wzrosną nawet o 3 tys. zł.
Według nowych zasad odprawy emerytalne przysługujące pracownikom Kompanii Węglowej będą wynosić od 8 tys. zł do nawet 20 tys zł w zależności od długości stażu pracy w kopalniach i zakładach należących do spółki. To oznacza, że w stosunku do wcześniejszych rozwiązań ich wysokość wzrośnie o kwotę od 1,5 zł do 3 tys zł.
Podpisany 22 sierpnia aneks do porozumienia w sprawie odpraw emerytalnych z grudnia 2004 roku wprowadza również zupełnie nowe zasady wypłacania tych świadczeń. Prawo do nich będą mieli wyłącznie pracownicy, którzy zdecydują się na przejście na emeryturę nie później niż przed upływem 6 miesięcy od nabycia uprawnień emerytalnych. W innym przypadku przysługiwać im będzie wyłącznie odprawa wynikająca z Kodeksu pracy w wysokości jednej miesięcznej pensji. – To były niełatwe negocjacje. Zarząd zagroził, że jeśli nie zgodzimy się na to rozwiązanie, wypowie w całości porozumienie dotyczące odpraw. Początkowo zarząd proponował też zaledwie 3-miesięczny okres, w którym pracownik musiałby zdecydować o przejściu na emeryturę, aby nie stracić odprawy. Udało się nam również wynegocjować, że to na pracodawcy będzie ciążył obowiązek poinformowania pracownika o tym, że nabył on uprawnienia emerytalne z 90-dniowym wyprzedzeniem. Pracodawca chciał ten obowiązek zrzucić na pracowników – mówi Jarosław Grzesik, szef górniczej Solidarności.
Nowe zasady wypłacania odpraw emerytalnych mają związek z planowanym przez władze KW zmniejszeniem stanu zatrudnienia w spółce o niemal 10 tys. do 2015 roku.

### Protest w sądownictwie

» **6 WRZEŚNIA PRZED GMACHEM** Ministerstwa Sprawiedliwości demonstrować będą pracownicy sądownictwa i prokuratury. Dwa dni wcześniej przed budynkiem resortu powstanie miasteczko namiotowe. Protest będzie miał charakter happeningu.
W ten sposób związkowcy chcą zwrócić uwagę rządzących na rażące dysproporcje płacowe w wynagrodzeniach pracowników zatrudnionych na podobnych stanowiskach w poszczególnych sądach.
– To jest nienormalne. W jednym sądzie dwie osoby wykonują te same czynności, a różnica w ich zarobkach wynosi nawet tysiąc złotych. Dysproporcje w wynagrodzeniach występują też między pracownikami zatrudnionymi w sądach rejonowych i w sądach apelacyjnych. Nie rozumiemy tej przepaści – mówi Edyta Odyjas, przewodnicząca Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ Solidarność Pracowników Sądownictwa.
Ujednolicenie wynagrodzeń pracowników wykonujących te same obowiązki, to jeden z najważniejszych postulatów sądowniczej Solidarności. Związkowcy zwracają uwagę na ten problem od wielu miesięcy. – Ludzie mają już dość. Są zmęczeni i zdesperowani – mówi Odyjas. Jej zdaniem problemy, na które zwracają uwagę związkowcy, dotyczą ok. 30 tys. pracowników. Protest w ich imieniu organizuje Solidarność sądownicza oraz Związek Zawodowy Prokuratorów i Pracowników Prokuratury Rzeczpospolitej Polskiej.

**OPRAC. ŁK, AK**

## CZTERY pytania

**prof. Jerzy Wratny,** Instytut Pracy i Spraw Socjalnych

# Rząd reprezentuje interesy pracodawców

**Zapowiedź nowelizacji ustawy o związkach zawodowych to odpowiedź rządu na wrześniowe protesty?**

– Moim zdaniem jest tutaj związek, chociaż projekt nowelizacji ustawy o związkach zawodowych nie jest projektem rządowym, lecz poselskim.

**Związki były gotowe odwołać protesty, gdyby rząd wycofał się ze zmian w Kodeksie pracy wprowadzających 12-miesięczny okres rozliczeniowy czasu pracy...**

– Przedłużenie okresu rozliczeniowego czasu pracy do jednego roku jest złym rozwiązaniem. Może powodować wydłużanie czasu pracy nawet do 12 godzin dziennie. Praca dłuższa niż przez osiem godzin jest szkodliwa dla zdrowia, a nawet życia pracowników. Wydłużenie okresu rozliczeniowego nie służy też rozwiązywaniu problemów rynku pracy. Pracodawca będzie bardziej eksploatował swoich pracowników i nie będzie zainteresowany zatrudnianiem nowych. Ponadto pracownicy stracą prawo do zapłaty za godziny nadliczbowe, co poskutkuje obniżeniem ich wypłat. Niestety rząd jest nastawiony propracodawczo. Reprezentuje interesy pracodawców, a nie pracowników.

*Organizacje związkowe nie działają tylko w interesie swoich członków, lecz ogółu pracowników.*

**Patologii w stosunkach pracy jest coraz więcej, elastyczny czas pracy i umowy śmieciowe, to tylko część z nich. Najłatwiej przykryć te problemy, wywołując dyskusję o związkach zawodowych?**

– Widać pewną zbieżność. Właśnie teraz pojawia się projekt ustawy ograniczającej uprawnienia związkowe. Związki zawodowe muszą mieć pewne środki do działania. Można dyskutować o tym, czy w jakimś zakresie nie zmniejszyć uprawnień związkowych, ale nie można proponować całkowitego ich zniesienia i to w trybie głosowania sejmowego z pominięciem konsultacji w ramach Komisji Trójstronnej. Ograniczenie uprawnień związków w jakimkolwiek zakresie wymagałoby zgody partnerów społecznych.

**Likwidacja związków byłaby temu rządowi na rękę?**

– Osłabienie związków byłoby na rękę przede wszystkim pracodawcom, chociaż trudno powiedzieć, że związki zawodowe ze swojej istoty są antyrządowe, czy antypracodawcze. One spełniają korzystną rolę w zakładach pracy i przyczyniają się do właściwego ułożenia stosunków pracy. Nie można twierdzić, że związki są organizmem patologicznym, który niszczy gospodarkę. Organizacje związkowe działają we wszystkich krajach, a to, że niekiedy stosują różne formy protestu, to nie jest z ich strony żadne nadużycie. Związki mają chronić pracowników. Pracodawca jest gospodarzem w swoim zakładzie pracy, dlatego więcej uprawnień należy przyznać pracownikom. Związki zawodowe są strażnikiem tych uprawnień. Organizacje związkowe nie działają tylko w interesie swoich członków, ale wszystkich pracowników. Są reprezentantem, przynajmniej w zakresie zbiorowych stosunków pracy, wszystkich pracowników w zakładzie. A ogólnie wszystkich pracowników w kraju.

**AK**

## CHODZI O TO zwłaszcza...

Pusty śmiech mnie ogarnia na myśl, że znów jacyś platformiani partyjniacy będą przy okazji sierpniowej rocznicy pleść coś o swoich solidarnościowych korzeniach. Ten bezgraniczny tupet, ta obrzydliwa bezczelność, to, w jak najgorszym tego słowa znaczeniu, cwaniactwo i ohydne zakłamanie budzą moje obrzydzenie. Między Solidarnością a partyjniakami, którzy koniunkturalnie powołują się na jej dziedzictwo jest głęboka przepaść. Mniejsza o poglądy polityczne. Solidarność zrzeszała i zrzesza ludzi o różnych poglądach. Mniejsza też o sympatie polityczne. W Solidarności są sympatycy różnych partii, również tacy, którym spodobała się kiedyś Platforma. Mniejsza też o poglądy gospodarcze, bo i te w Solidarności są zróżnicowane. To jest normalne. Idzie o rzecz dalece ważniejszą, o szacunek dla drugiego człowieka. Ci, którzy ten szacunek stracili, za opowiadanie o swoich korzeniach solidarnościowych powinni z miejsca dostać klapsa. I to nie ojcowskiego, bo na wychowanie jest już za późno. To powinien być klaps przywracający nieprzytomnego do rzeczywistości. Oni mają tyle wspólnego z Solidarnością, ile Niesiołowski z kulturą wypowiedzi, Tusk z dotrzymywaniem słowa, wybory w PO z demokracją, a medialne pajace z dziennikarstwem (jeden z takich pajaców raczył niedawno wyrazić się o pracownikach zrzeszonych w związkach zawodowych per horda).

Działać w Solidarności oznacza działać na rzecz dobra wspólnego. I związkowiec z Solidarności, prywatnie kibic Górnika i jego kolega ze związku, prywatnie kibic Ruchu, rozumieją to doskonale. I związkowiec z zakładu X i kolega ze związku w konkurencyjnym zakładzie Y nie muszą tego roztrząsać. Wiedzą, co to jest dobro wspólne. Nawet jeśli nie skończyli prestiżowych studiów i nie mają dyplomu MBA, to śmiem powiedzieć, że wiedzą to lepiej niż przeciętny zjadacz poselskich uposażeń, ministerialnych pensji i premii oraz innych fruktów fundowanych przez władzę narzędziom władzy.

Fot. demotywatory.pl

Oni mają tyle wspólnego z Solidarnością, ile Niesiołowski z kulturą wypowiedzi, Tusk z dotrzymywaniem słowa, **a wybory w PO z demokracją.**

Skrót PO dziś kojarzy się głównie z pogardą. Pogarda tej partii wobec drugiego człowieka bije po oczach. Oni żywią się pogardą, a metodą rządzenia jest dzielenie ludzi, wzajemne napuszczanie na siebie różnych grup społecznych, wskazywanie kolejnego wroga i urządzanie nań nagonki. Ci żywiący się pogardą politykierzy są niepocieszeni, że NSZZ Solidarność jest żywym elementem wspólnoty pracowników, że związek nie dał się wepchnąć do muzeum, gdzie zajmowałby się odliczaniem dni do kolejnych rocznic, że nie zasnął na styropianie, mimo że był uporczywie do snu kołysany przez uważających się za mądrzejszych, takich prawie zagranicznych, którzy wiedzą jak kulturalnie wsunąć bezę.

Politykierzy boją się Solidarności, machina propagandowa pracuje na pełnych obrotach. Tłoczy do głów opowieści o tym, że związkowcy to uliczni bandyci, kibole, pisiory, podpalacze opon, wredni miłośnicy schabowego z kapustą, noszący drugie śniadanie w reklamówce z dyskontu, którzy chcą podpalić ten kraj. Tymczasem związkowcy mówią uparcie o tym kraju – nasz kraj i coś tam szemrzą o prawach pracowniczych i obywatelskich. Jak te warchoły z Radomia, którym władza zafundowała ścieżki zdrowia. Cztery lata przed tamtym sierpniem.

**JEDEN Z DRUGĄ:)**

Przedstawiciele Platformy Obywatelskiej przygotowali projekt zmian w prawie, które mają na celu likwidację działalności związków zawodowych w zakładach pracy. **– W tej sytuacji wrześniowy protest w Warszawie staje się walką nie tylko o prawa pracownicze, ale o prawo do legalnej działalności związków zawodowych w Polsce – mówi Piotr Duda, przewodniczący NSZZ Solidarność.**

# PLATFORMA ANTYZWIĄZKOWA

Do Komisji Krajowej NSZZ Solidarność trafił projekt zmian w ustawie o związkach zawodowych oraz w ustawie Kodeks pracy. Autorem projektu jest poseł Michał Jaros z PO, przewodniczący Zespołu Parlamentarnego ds. Wolnego Rynku. Dokument został przesłany do konsultacji za pośrednictwem organizacji Pracodawcy RP. – To potwierdzenie faktu, o którym już mówiliśmy. Dialog w Polsce funkcjonuje, ale jest to niestety dialog dwustronny między rządzącymi a pracodawcami – komentuje szef Solidarności.

### Zabrać, utrudnić, zlikwidować

Jak podkreśla Duda, proponowana ustawa ma na celu likwidację struktur związkowych w zakładach poprzez pozbawienie działaczy związkowych prawa do płatnego zwolnienia z obowiązku świadczenia pracy na czas pełnienia funkcji związkowych oraz pozbawienie organizacji związkowych, działających na terenie zakładu pracy prawa do korzystania z pomieszczeń i urządzeń technicznych, a także poprzez zwolnienie pracodawców z obowiązku przekazywania składek związkowych na konta organizacji zakładowych. – Skutkiem wprowadzenia powyższych zmian będzie gwałtowne zahamowanie rozwoju ruchu związkowego w Polsce, a de facto jego likwidacja – napisał przewodniczący Piotr Duda w liście do szefów Zarządów Regionów i sekretariatów branżowych NSZZ Solidarność.

Im gorzej sobie radzą rządzący, tym ostrzej **atakują związki zawodowe.**

### To atak na wszystkich pracowników

Dominik Kolorz, szef śląsko-dąbrowskiej Solidarności zwraca uwagę, że projekt zespołu Jarosa tak naprawdę ma na celu ograniczenie praw pracowniczych, a nie tylko związkowych. – Chcę przypomnieć, że zgodnie z obowiązującym w Polsce prawem związki zawodowe reprezentują wszystkich pracowników. Jeśli np. uzgodnią z pracodawcą podwyżki płac w danej firmie to wyższe płace otrzymują wszyscy pracownicy tego zakładu. Dobre rozwiązania ustawowe wynegocjowane i wywalczone przez związki zawodowe też dotyczą ogółu pracowników w Polsce, a nie tylko członków związku – podkreśla Dominik Kolorz. Jego zdaniem likwidacja związków zawodowych w praktyce oznaczałaby likwidację elementarnych praw pracowniczych. – Wystarczy zobaczyć, jak wygląda sytuacja w prywatnych firmach, gdzie związków nie ma. Pracownik nie będzie mógł się nawet odezwać. Wystarczy słowo niezadowolenia i wyleci z pracy. Wypłatę dostanie, jeśli pracodawca zechce mu wypłacić, o warunkach i czasie pracy czy prawie do urlopu już nawet nie wspomnę. Wrócimy do czasów XIX-wiecznego kapitalizmu. Marginalizacja i likwidacja ruchu związkowego oznaczałaby również, że rządzący nie mieliby już żadnych barier, aby do końca usnąć z polskiego prawa rozwiązania chroniące pracowników przed dyktatem pracodawców – dodaje szef śląsko-dąbrowskiej Solidarności.

Foto: TSD

Związki zawodowe w Polsce działają w interesie wszystkich pracowników, a nie tylko członków związku

### Zemsta za wrzesień

Związkowcy nie mają wątpliwości, że czas ogłoszenia antyzwiązkowego projektu nie jest przypadkowy. To zemsta za niezależność i zapowiedź akcji protestacyjnej we wrześniu. – NSZZ Solidarność i generalnie ruch związkowy to ostatnia w Polsce niezależna siła społeczna, nie polityczna, a społeczna właśnie, która stanowi realną przeszkodę w realizacji partykularnych interesów rządzącego establishmentu politycznego i części pracodawców. NSZZ Solidarność reprezentuje tych, których władza na każdym kroku chce oszukać i wykorzystać. I dlatego od dłuższego już czasu ruch związkowy w Polsce jest bezwzględnie przez ten establishment atakowany. Im gorzej sobie radzą rządzący, tym ostrzej atakują związki – podkreśla szef śląsko-dabrowskiej Solidarności. – Sprawy w kraju mają się już tak źle, że rząd postanowił doprowadzić do otwartej konfrontacji, przy czym przy pomocy usłużnych mediów próbuje to przedstawiać jako walkę z rzekomym uprzywilejowaniem związków. Trwa też przygotowanie gruntu pod ewentualną siłową pacyfikację społecznego niezadowolenia. Nasilające się równolegle do antyzwiązkowych tekstów medialne informacje o bitwach kibiców to nie jest przypadek. Ale jesteśmy przekonani, że społeczeństwo nie da się nabrać na tę grę i jeszcze mocniej poprze wrześniową akcję central związkowych – podkreśla Kolorz.

GRZEGORZ PODŻORNY

**dr Tomasz Żukowski, socjolog i politolog z UW:**
Wyraźne osłabienie związków, a przez to zmniejszenie znaczenia interesów pracowniczych wydaje się być elementem strategii rządu PO. Formacja nazywająca się obywatelską najwyraźniej chce ograniczyć pozycję najliczniejszych i chyba najważniejszych organizacji polskiego społeczeństwa obywatelskiego. Tak to niestety wygląda. I nie oznaczałoby to wcale w mojej ocenie żadnych – podkreślanych przez część publicystów i polityków – oszczędności.

Liczne role, które odgrywają teraz związki zawodowe, musiałyby zacząć pełnić inne komórki powoływane w zakładach przez pracodawców. Czy byłyby skuteczniejsze i tańsze w załatwianiu różnych ludzkich spraw? Wątpię. Czy potrafiłyby zastąpić związki w skutecznym reprezentowaniu pracowniczych interesów? Z racji swego uzależnienia od pracodawców – z pewnością nie.

Dialog pracy z kapitałem i skuteczne, niezależne związki to ciągle niezbędna część dobrze zorganizowanych społeczeństw i gospodarek. Jeżeli chcemy być normalnym europejskim państwem, demokratycznym i funkcjonującym według powszechnie stosowanych standardów, to silne związki są nam w oczywisty sposób potrzebne.

# Polskie drogi na dwudziestym miejscu w świecie. Od końca

**Mimo miliardów unijnych pieniędzy na rozbudowę infrastruktury, jakość polskich dróg jest gorsza od tych w Ugandzie, Czadzie czy Bangladeszu. Za to pod względem kosztów budowy nowych autostrad, nasz kraj znajduje się w ścisłej europejskiej czołówce.**

W raporcie konkurencyjności opublikowanym przez Światowe Forum Ekonomiczne (The Global Competitiveness Report 2012-2013 – World Economic Forum) w kategorii jakość dróg na 144 sklasyfikowane państwa Polska zajęła 124 pozycję. Stan polskich dróg jest porównywalny do tego w Burkina Faso, Kolumbii czy Nepalu. Dla porównania Czechy zajęły w rankingu ŚFE 77 miejsce, Słowacja 78, a Węgry 69.

Od wstąpienia do UE Polska dostała ponad 40 mld zł na rozbudowę infrastruktury drogowej. Jak wydawane są te pieniądze? W połowie lipca Europejski Trybunał Obrachunkowy przedstawił wyliczenie, z którego wynika, że drogi w naszym kraju buduje się znacznie drożej niż np. w Niemczech, mimo że zarobki w tym kraju są nawet 5-6 razy wyższe niż u nas. Koszt budowy tysiąca metrów kwadratowych autostrady w Polsce to 445 tys. euro, u naszych zachodnich sąsiadów to zaledwie 287 tys. euro.

Foto: wikipedia.org

Budowie dróg w Polsce towarzyszy zwykle popis niekompetencji urzędników

Słono w porównaniu z resztą Europy płacimy również za użytkowanie nowych autostrad. Nominalnie opłaty za przejazd płatnymi odcinkami dróg mieszczą się w europejskiej średniej. Jednak, gdy porównamy ich wysokość do średniego wynagrodzenia, sytuacja wygląda zupełnie inaczej. Jak wyliczył portal Money.pl, przeciętny Grek za swoją pensję może przejechać 53,9 tys. km po płatnych autostradach, Francuz 46,6 tys. km, Włoch 28 tys. km, a Polak zaledwie 12,4 tys. km.

Jak wynika ze sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli za 2012 rok, wdrażanie inwestycji drogowych w Polsce to jeden wielki zbiór nieprawidłowości i patologii. Autorzy raportu jako jeden z najbardziej rażących przykładów marnowania publicznych środków wymieniają warszawski fragment drogi ekspresowej S8 łączący węzły „Konotopa" i „Prymasa Tysiąclecia". Nadużycia przy budowie tego liczącego nieco ponad 10 km odcinka kontrolerzy wyliczyli na ponad 153 mln zł. Nieprawidłowości przy prowadzonych w Polsce inwestycjach infrastrukturalnych pojawiają się już na etapie przetargów i pozyskiwania środków. Tylko Warszawa, Łódź i Poznań w ubiegłym roku straciły blisko 25 mln zł dofinansowania UE, ponieważ przetargi na budowę dróg zostały rozpisane z naruszeniem ustawy o zamówieniach publicznych. Z kolei sama realizacja inwestycji to zazwyczaj prawdziwy popis niegospodarności i niekompetencji urzędników. Drogi są budowane niezgodnie z pierwotnymi projektami, często bez odpowiednich zezwoleń, na część robót wydaje się nawet kilkakrotnie więcej, niż wynikałoby z cen rynkowych, a po zakończeniu prac, zazwyczaj grubo po terminie, budowy są odbierane mimo usterek i wad technicznych. – Powyższe nieprawidłowości wskazują zarówno na nierzetelny nadzór inwestorski, jak i na występowanie mechanizmów korupcjogennych – czytamy w sprawozdaniu NIK.

Polska jest też chyba jedynym krajem na świecie, w którym boomowi inwestycyjnemu związanemu z rozbudową sieci dróg, zamiast rozkwitu branży budowlanej towarzyszą masowe bankructwa firm z tego sektora. Według wyliczeń Euler Hermes w 2012 roku wnioski o upadłość złożyły w Polsce 273 firmy budowlane – prawie dwa razy więcej niż rok wcześniej i siedem razy więcej niż pięć lat temu.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

# Polityczno-dziennikarska hałastra

Foto: wikipedia.org

**Politycy i niektóre media to dziś jedna banda, walcząca o wpływy w białych rękawiczkach, stosując metodę kłamstw i niedopowiedzeń – pisze Stanowski**

Na wielu płaszczyznach Polska jest żenującym państwem. Na płaszczyźnie politycznej i medialnej – na pewno. Sposób, w jaki jestem okłamywany i manipulowany, uwłacza mi. Gdyby jeszcze ktoś się wysilił, próbował mnie zaczarować, sprytnie i niepostrzeżenie poprowadził mnie za rączkę w kierunku jak najbardziej mylnych wniosków. To wymagałoby inteligencji i przebiegłości. Dyskretnie sprawić, bym sam w coś uwierzył, wyznaczyć kierunek, którym sam pójdę – wyższa szkoła jazdy. Nasza rzeczywistość jest jednak zupełnie inna: idioci tworzą treści dla idiotów, wbijają je do głów młotkiem, by przypodobać się jeszcze większym idiotom.

Cała ta hałastra przywołuje u mnie mdłości, niesmak, czasami też wzbudza agresję (chociaż agresją gardzę).

Uważam, że TVN – wraz ze swoją odnogą, TVN24 – to bardzo szkodliwa organizacja. Przyglądałem się jej działalności w ostatnich dniach z dużym zaciekawieniem. Nie tyle interesowała mnie bójka na plaży w Gdyni, bo cały ten incydent warty był notki na ósmej stronie w „Dzienniku Bałtyckim", a sposób rozrobienia tego medialnego przedstawienia. Szokujące było zwłaszcza zestawienie tego zajścia, z zajściem z Hiszpanii, gdzie polscy kibice nie byli tymi bijącymi, tylko tymi bitymi. W TVN24 gdyńska plaża przykryła nawet atak chemiczny w Syrii, podczas gdy hospitalizacja Polaków w Sewilli przeszła kompletnie niezauważona. Prowadzący „Fakty po południu" słyszał o zamieszaniu na samym stadionie i chętnie poinformował o kilku zatrzymanych fanach Śląska (za rzekomy atak na policjantów), ale już o napad ze strony hiszpańskich bandytów jakoś mu umknął.

Nie wierzę, że o nim nie wiedział. Wierzę, że nie był mu na rękę. Czyli dobierał fakty pod konkretną tezę, co jest właśnie jakże obrzydliwym w dziennikarstwie procederem – manipulacją. Jest też druga i ostatnia opcja: to nieudacznik.

Polskie władze przeprosiły Meksyk, z czym – wbrew wielu osobom – nie mam większych problemów, tak jak nie mam problemów z przeproszeniem Litwy. Dziwię się jednak nieproporcjonalnej reakcji po zajściu po stokroć bardziej skandalicznym, czyli napadem nożowników na polskich obywateli w Hiszpanii. Rząd, wykonując w tej kwestii ruchy pozorne, idzie pod rękę z mediami, którym również nie w smak nagły zwrot akcji. Przyjęto linię „zawsze winny polski kibic" (moim zdaniem na plaży w istocie winny był polski kibic) i nie ma od niej odstępstw. Politycy i niektóre media to dziś jedna banda, walcząca o wpływy w białych rękawiczkach, stosując metodę kłamstw i niedopowiedzeń. Banda, która zapomniała, do czego została powołana. Przeobraziła się w organizację mającą na celu zagarnięcie jak największych pieniędzy, metodą otumaniania ludzi. Media zamiast podawać informacje, żonglują nimi, a politycy podczepiają się pod głośne i wygodne dla siebie tematy, bardziej niż interesem społecznym i przyzwoitością, kierując się sondażami. Sondaże mówią: więcej ludzi nie lubi kibiców niż lubi, więc do wyborów można tym grać.

Czuję wielką odrazę do TVN-u. Czułem ją dzisiaj, gdy pokazywano w „Faktach", jak jakaś kobiecina odpowiedzialna podobno za transparent o litewskim chamie jest prowadzona przez funkcjonariusza w kominiarce, wyciągnięta z domu z samego rana, a dziennikarz nie zadaje jakże oczywistego pytania: czy to aby nie przesada? Czuję odrazę, gdy słyszę ministra, który mówi, iż „państwo ma monopol na przemoc fizyczną", a nikt go nie pyta, czy aby nie zgłupiał. Wreszcie – czułem wielką odrazę, gdy się przemogłem i obejrzałem pełne wydanie „Faktów", w którym potraktowano mnie jak imbecyla, który jeśli cokolwiek czyta, to co najwyżej „Rewię". Program, z którego powinienem się dowiedzieć o najważniejszych sprawach z kraju i ze świata, poinformował mnie, że…

- Kibice pobili się na plaży z marynarzami (główny i najdłuższy materiał)
- Jest problem z budżetem (króciutkie)
- Jest problem z jakimś księdzem
- Taśma podrapała dziecko na jakiejś karuzeli
- Jakiś grubas waży 600 kilogramów i go podnosili dźwigiem
- Jest nowy pies w „Białym Domu"
- Sport uprawiają geje (i nie mają lekko)

Oto komplet wiadomości z 20 sierpnia. Sądzę, że całkiem sporo osób uważa, że właśnie przyjęło dawkę faktycznie kluczowych informacji. Tymczasem tak naprawdę przejrzała – w formie telewizyjnej – najmniej ambitne strony dowolnego tabloidu. Jeśli ktoś uważa takie „Fakty" za program, który spełnia swoją misję, to robi mi się smutno. Kiedyś elitę polityczną wybijali nasi wrogowie, strzałami w potylicę albo wywózką na Sybir. Dzisiaj elita zarzynana jest w zarodku, ogłupiania takimi programami jak „Fakty" właśnie. Zanim podrośnie, będzie sądziła, że liczy się to, jakiego psa ma Barack Obama. Przecież mówili o tym w najważniejszym programie.

Nie mam wątpliwości, że istnieje porozumienie polityczno-medialne, na skutek którego informacje przekazywane są w konkretny sposób. Dzisiaj – 23 sierpnia – też obejrzałem „Fakty po południu" oraz „Fakty", dowiedziałem się właśnie o tym, że Polacy zaatakowali policjantów w Hiszpanii, a także o tym, że MSW wydaje wojnę kibolstwu. Normalny dziennikarz, niezależny, zadaje pytania, natomiast dziennikarz TVN-u przekazuje pogląd władz. Byłem zszokowany, gdy obejrzałem Hannę Gronkiewicz-Waltz, która jedzie metrem, by pokazać, że po kilku tygodniach przerwy stacja Centrum znowu jest otwarta. Myślałem sobie (czy za myśli można iść siedzieć?): – Ty pindo, wracaj pracować, a nie metrem jeździsz i pokazówki urządzasz… Wydaje mi się, że normalny dziennikarz zapytałby, czy pani prezydent nie ma ważniejszych spraw na głowie, czy naprawdę zamknięcie czegoś i ponowne otwarcie warte jest obecności kamer. Wreszcie – czy zapraszanie ludzi, którzy dojechali na stację docelową, na kawę, to nie ten rodzaj obrzydliwego wchodzenia w dupę wyborcom, którzy za moment wezmą udział w referendum? Czy to nie zabieg godny pogardy i wyśmiania, zamiast suchej informacji?

Jeśli masz po swojej stronie media, gotowe na bezwzględne ogłupianie ludzi, możesz rządzić długo i skutecznie, w atmosferze strachu przed wyimaginowanym wrogiem (od razu zaznaczam: nie zagłosuję na PiS, na Palikota też nie, nie PiS-owską agitację ma na celu ten artykuł), także w atmosferze złudnych sukcesów. Jak dla mnie, rząd PO w TVN-ie skutecznie dawkuje informacje niewygodne, ogranicza je do minimum, w sposób fantastyczny odwraca uwagę i zasypuje ludzi wiadomościami wartymi tyle, co kolor majtek mojej sąsiadki. Uważam, że wielką krzywdę ta stacja wyrządza Polsce i Polakom, zatruwa ich umysły, karmi ich szkodliwą papką. Wielu ludzi – na skutek przyjmowania tej papki – jako obywatele wegetują. Powiedzcie mi sami: czy ciekawszą i bardziej wartościową informacją jest to, że pracownicy skarbówki poniekąd odpowiedzialni za aferę Amber Gold nie otrzymają zarzutów, czy to, że Bronisław Komorowski ma pierdolonego spaniela? Zdaniem „Faktów" – to drugie.

Narasta wkurwienie. Młodzi ludzie nie mają pracy, nie mają też poczucia, że grają z politykami w jednej drużynie, że ci cokolwiek im zapewnią, albo że chociaż się postarają. Dziennikarze żyją jak pączki w maśle, tuczeni przez rząd, nie wyczuwają, o czym mówi ulica. A mówi o tym, że rząd Polaków zdradza. I gdy MSW śle jakieś listy do Platiniego (mimo że Platini spuści je w kiblu), to i ja czuję się zdradzony. Nie wierzę, że ów list miał wpływ na utrzymanie zamknięcia „Żylety", moim zdaniem to zwykła popisówka obliczona na reakcję polskich mediów (TVN!), a nie Platiniego, gra pod wybory, pod elektorat kibicom niechętny, cyniczne łaszenie się do niezorientowanych w temacie osób. Ale jako Polak czuję zażenowanie, bo oczekiwałbym raczej, by polscy politycy wstawili się za Polakami: tymi napadniętymi w Sewilli, albo tymi, którzy zostali ograbieni z możliwości obejrzenia meczu Legia – Steaua na podstawie lichych przesłanek. To jest skandal: że sześć tysięcy Polaków nie będzie mogło obejrzeć meczu, a nie to, że marynarz pobił się z jakimś wyrostkiem. I to jest temat dla MSW. I dla TVN.

Pracownicy mediów, celebryci informacji mają poczucie, że robią coś pożytecznego, chociaż to zakały tego kraju. Monika Olejnik szczeka w swoim programie, nie próbując wyciągnąć żadnego istotnego zdania, a jedynie zabłysnąć pyskówką i nowymi szpilkami. Świeci gwiazda Jarosława Kuźniara, któremu zdaje się, że faktycznie naprawia Polskę, podczas gdy jest zwykłą medialną wydmuszką, uprawiającą nie dziennikarstwo, tylko poranną błazenadę. To ten, który powiedział, że jak przyjdzie tysiąc maili wzywających go do odejścia z pracy, to odejdzie. A gdy maile przyszły, to oświadczył: „To pokazuje, jak płytki jest czasem odbiór telewizji". Co w tym płytkiego? Miałeś odejść, to odejdź, spierdalaj. Człowiek bez honoru, który chce wyznaczać standardy. Nie są płytcy ci, którzy sądzili, że wywiążesz się z obietnicy, ale płytki jesteś ty, bo za bardzo uwierzyłeś w uwielbienie telewidzów.

Pierdolę politykę i media. W wyborach będę głosował nogami, a przed telewizorem – pilotem. Albo w ogóle się spakuję i przeprowadzę do innego kraju, by odciąć się od tych wszystkich, którzy widzą we mnie tylko frajera, którego należy przemielić na swoją modłę. Gdybym miał własną telewizję, to przed wyborami pytałbym: co ze swoich zapowiedzi przedwyborczych zrealizowałeś? Apelowałbym, by wprowadzić karę pozbawienia wolności dla polityków, którzy zdobywają władzę obietnicami, których nie mają zamiaru realizować. Poszedłby siedzieć nawet premier, który najpierw chciał abonament telewizyjny kasować, a wyszło na to, że skupił się na podniesieniu skuteczności jego ściągalności. Szczegół? Owszem. Ale znamienny – że słowa nic nie znaczą, a ludzie każde przedwyborcze kłamstewko wybaczą.

Ale przecież TVN się tym nie zajmie. Bójka w Gdyni, Hanka w metrze, pies w Białym Domu. By żyło się lepiej. Tuskom i Kuźniarom. Nienawidzę was.

**KRZYSZTOF STANOWSKI**

*Przedruk z portalu weszlo.com*

**Z prof. Jadwigą Staniszkis** rozmawia Agnieszka Konieczny.

# Młodzi stawiają na indywidualizm

**Bunt z 1980 roku były zrywem ludzi młodych. Dlaczego dzisiaj protestują przede wszystkim starsi?**

– Wtedy buntowali się głównie trzydziestolatkowie i starsi, którzy pamiętali wydarzenia z 1970 roku. Dwudziestolatkowie wzięli udział w strajkach w 1988 roku, które zostały częściowo sprowokowane przez władzę, żeby pokazać zdolność Wałęsy do gaszenia protestów, ale w nich nie zaistnieli. W protestach z lat 80-tych obecne były doświadczenia różnych faz komunizmu. Dzisiaj sytuacja jest zupełnie inna, bardzo trudna, ale inna. Mamy wysokie bezrobocie, wydłużony wiek emerytalny, elastyczny czas pracy, który w wydaniu polskim oznacza arbitralne zarządzenie człowiekiem, ale stworzono przekonanie, że sukces albo przegrana zależą od indywidualnych starań. Ludzie nie mają poczucia, że wspólnie można coś trwale wywalczyć. To powoduje, że ci energiczni z młodszego pokolenia wybierają emigrację. I to jest wentyl bezpieczeństwa dla władzy. Z drugiej strony ludzie z Solidarności z 1980 roku nie potrafili przekazać swoim dzieciom moralnego wymiaru protestów. Nie nauczyli ich tego, co znaczy bunt w imię godności. Nie nauczyli ich używania języka: prawda, fałsz, godność i sprawiedliwość dla opisania konfliktu. Postawy młodych wynikają więc ze splotu wielu czynników. W warunkach demokracji ludzie mogą też myśleć, że wszystko załatwi polityka, a ich bierność jest usprawiedliwiona.

**Ale sytuacja ludzi młodych pogarsza się najszybciej. To głównie oni nie mają pracy, a jeżeli zostaną zatrudnieni, to przeważnie na umowach śmieciowych...**

– Ludzie zostali przekonani, że jest to kwestia ich indywidualnych zdolności. Nie traktują tych problemów jako zbiorowego doświadczenia. Uważają, w dużym stopniu słusznie, że władza jest bezradna. Nie dostrzegają systemowych uwarunkowań trudnej sytuacji społeczno-gospodarczej. Z drugiej strony zdają sobie sprawę z tego, że przy tak wysokim bezrobociu protest jest ryzykiem, bo władza dokładnie patrzy, kto protestuje. Dlatego stawiają na indywidualne strategie przetrwania swojego i swojej rodziny.

**Czy taka postawa dwudziesto– i trzydziestolatków może się zmienić?**

– Trudno powiedzieć. W 1980 roku też wydawało się, że scena jest całkowicie zamurowana. We wcześniejszych wyborach Gierek uzyskał 90 proc. poparcia. Dzisiaj pewnym problemem jest zdefiniowanie konfliktu. W warunkach wolnego rynku trudno go wyrazić. Ludziom mówi się, że taka a nie inna sytuacja jest wynikiem globalnego kryzysu czy wymogów Unii Europejskiej, a władzę można zmienić kartką wyborczą. Więc to nie jest konflikt tylko z władzą, która podejmuje złe decyzje, przerzuca koszty kryzysu na pracowników lub nie potrafi zlikwidować korupcji. Natomiast w sierpniu 1980 roku ludzie dostrzegali, że konflikt z władzą komunistyczną to jest też konflikt moralny. Czuli, że mówiąc „nie", odbudowują swoją godność. Dzisiaj taka artykulacja nie pasuje. Pracownicy są podzieleni. Nie ma tej solidarności, bo sytuacja każdej branży jest trochę inna. Ten podział ułatwia złe rządzenie.

Foto: Tomasz Gutry

Ludzie nie mają poczucia, że wspólnie można coś trwale wywalczyć.
**To powoduje, że ci energiczni z młodszego pokolenia wybierają emigrację.**

**Ta część trzydziestolatków, której się udało i ma dobrą pracę, kieruje się konformizmem i nie widzi potrzeby protestowania w imieniu innych. Natomiast ci, którzy czują się przegrani, winią samych siebie. Jednak bunty ludzi młodych w krajach europejskich nie są rzadkością. W 2010 roku francuscy licealiści masowo przyłączyli się do protestów przeciwko reformie podnoszącej wiek emerytalny...**

– Może tam jest inny poziom edukacji albo inna sytuacja w mediach? Może francuscy licealiści mieli poczucie, że swoimi działaniami mogą coś zmienić? Na pewno Francuzi traktują poważnie państwo. Myślą krótkim hotyzontem czasowym, oczekują od rządu konkretnych decyzji i chcą widzieć ich efekty. W naszych warunkach nastąpiło to wahnięcie, o którym już wspomniałam. Ludzie myślą, że tylko indywidualnie mogą walczyć o siebie. Stawiają na własny wysiłek i szukają oparcia w sobie. Jest to też efekt tego, że protesty z 1980 roku nie przyniosły do końca tego, o co walczono – społeczeństwa żyjącego według takich wartości jak sprawiedliwość czy przyzwoite warunki pracy. W sytuacji wysokiego bezrobocia trudno mówić o godności, bo ludzie się boją. W urzędach państwowych ewidentne są przypadki zastraszania pracowników o innych przekonaniach politycznych. Sądzę jednak, że jeżeli protest organizowany przez związki będzie trafiał w te kluczowe problemy, np. sposób zatrudniania, który obraca się przeciwko rozwojowi, to te postawy mogą się zmieniać. Potrzebny jest też sojusz środowisk inteligenckich, które teraz głównie otaczają partie, z robotnikami. Tutaj chodzi o coś więcej, niż tylko o demokrację. Chodzi o odbudowanie realnej gospodarki, o rozwiązania także unijne, odpowiadające naszej fazie rozwoju.

# 21 postulatów Solidarności

**21 postulatów z sierpnia 1980 roku nigdy nie zostało zrealizowanych w całości. Dziś po 33. latach część się zdezaktualizowała, ale część nadal jest aktualna, a ich realizacja wciąż jest niespełnionym marzeniem.**

Pierwszy, jak podkreślali w 1980 roku strajkujący najważniejszy postulat, dotyczył „akceptacji niezależnych od partii i pracodawców wolnych związków zawodowych, wynikający z ratyfikowanej przez PRL Konwencji nr 87 Międzynarodowej Organizacji Pracy dotyczącej wolności związkowych". Powstał Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Solidarność. W grudniu 1981 roku działalność NSZZ Solidarność została praktycznie zablokowana, w październiku 1982 roku związek został formalnie zdelegalizowany. W kwietniu 1989 roku działalność NSZZ Solidarność została ponownie zalegalizowana. Związek istnieje i działa do dziś, wciąż jednak bywa obiektem ataków różnych środowisk politycznych i biznesowych. W ostatnim czasie można zaobserwować nasilenie tych ataków, czego dowodem są kampanie medialne i pomysły legislacyjne, których celem jest ograniczenie praw związkowych w Polsce.

Foto: www.solidarnosc-energa.pl

Historyczna tablica z 1980 roku, na której spisano 21 postulatów

Drugi punkt na liście postulatów to: „zagwarantowanie prawa do strajku oraz bezpieczeństwa strajkującym i osobom wspomagającym". O ile jakieś bezpieczeństwo strajkujący zapewnione mają, choć zwykle ogranicza się ono do kilku radiowozów policyjnych, to nad prawem do strajku można się zastanowić. Większość ludzi boi się strajkować w obawie przed zwolnieniem z pracy. Teoretycznie pracownik jest partnerem pracodawcy, w praktyce wygląda to zupełnie inaczej.

Wolność słowa i udostępnienie środków masowego przekazu dla przedstawicieli wszystkich wyznań wzywał następny postulat. I wielu ludzi powie dziś, że to postulat wciąż aktualny, o czym świadczy chociażby batalia o miejsce na multipleksie dla TV Trwam. A jeśli chodzi o wolność słowa, to wystarczy wskazać, że w polskim Kodeksie karnym istnieje art. 212, który skupia się na odpowiedzialności karnej za słowo i bywa stosowany jako kaganiec wobec ludzi głoszących niewygodne prawdy wobec bogatszych, mających wpływ na władzę.

Inny z wciąż aktualnych postulatów brzmiał: „wprowadzić zasady doboru kadry kierowniczej na zasadach kwalifikacji, a nie przynależności partyjnej". O jego aktualności nikogo chyba nie trzeba przekonywać, podobnie jak do żądania, żeby „poprawić warunki pracy służby zdrowia, co zapewni pełną opiekę medyczną osobom pracującym". Pracownicy służby zdrowia w naszym kraju nie mają lekko, często pracując ponad normę i wykonując prace za 3 osoby. Zmagania z NFZ o pieniądze za „nadwykonania", zwroty za migracje pacjentów itp. to codzienność w polskich szpitalach. Skutki odczuwają pacjenci, czekając kilka miesięcy na wizytę u specjalisty, nawet ponad rok na operację! Sytuacja w służbie zdrowia jest naprawdę zła.

Siedemnasty postulat mówił o „zapewnieniu odpowiedniej ilość miejsc w żłobkach i przedszkolach dla dzieci kobiet pracujących". Minęły 33. lata i wciąż niemal w każdym polskim mieście brakuje miejsc dla najmłodszych. W tym roku dla kilku tysięcy dzieci w aglomeracji śląskiej i zagłębiowskiej zabrakło miejsca w przedszkolach.

Strajkujący żądali urlopu macierzyńskiego płatnego przez okres trzech lat na wychowanie dziecka. Prawo bardzo zawile wyjaśnia nam, ile należy się urlopu macierzyńskiego. Przykładowo, przy jednym porodzie: za urodzenie jednego dziecka – 20 tygodni, za urodzenie czworga dzieci – 35 tyg. Trzy lata to nie są i raczej nie będą. Tyle jest przewidziane przez prawo.

Fakt, że aż tyle spośród postulatów sprzed 33. lat nadal pozostaje niespełnionymi oczekiwaniami, budzi raczej smutne refleksje.

KINGA MUCA

**31 sierpnia w Katowicach wrócą kartki na żywność, buty, benzynę. Ale na szczęście tylko „na niby”.** To będzie próba przypomnienia, jak wyglądało życie codzienne w PRL.

# Lekcja o 1980 roku

Śląskie Centrum Wolności i Solidarności przygotowało dla dzieci i młodzieży żywą lekcję historii pt. „Gry i zabawy w rocznicę podpisania Porozumień Sierpniowych”. Lekcja odbędzie się 31 sierpnia na placu Solidarności przy kopalni Wujek i potrwa od 10.00 do 14.00.

Organizatorzy przygotowali szereg edukacyjnych gier, zabaw i konkursów m.in. konkurs rysunkowy pt. „Kartki na kartki”, literacki „Moje wakacje pod cenzurą” czy quiz o wydarzeniach z Sierpnia 1980 roku. Uczestniczący w lekcji będą też mieli okazję zapoznać się z wydanymi przez Instytut Pamięci Narodowej grami: „Znaj Znak” czy „Kolejka”, która uświadamia, czym było w PRL-u stanie w kolejkach i zdobywanie różnego rodzaju produktów. – Dzieciaki tak naprawdę nie wiedzą, co to jest „kartka” na mięso, benzynę czy buty, a my to pamiętamy. Jest to próba dotarcia z historią do dzieci i młodzieży – mówi Sebastian Reńca ze Śląskiego Centrum Wolności i Solidarności. – Każdy pomysł jest dobry, by przypomnieć o wydarzeniach sprzed 33 lat. O ile starsze pokolenia pamiętają, gdzie zaczęła się droga do niepodległości, to młodsze już niekoniecznie – dodaje Reńca.

Foto: www.ipn.gov.pl

**Uczestnicy imprezy będą mogli m.in. zapoznać się z wydanymi przez IPN grami: „Znaj Znak” czy „Kolejka”,**

To nie jedyna impreza przygotowana przez Śląskie Centrum Wolności i Solidarności w rocznicę podpisania Porozumień Sierpniowych. 2 września w samo południe przy ul. Mariackiej w Katowicach otwarta zostanie plenerowa wystawa zatytułowana „Kopalnia strajkuje...”, przygotowana wspólnie ze Społecznym Komitetem Pamięci Górników KWK „Wujek” Poległych 16 grudnia 1981 r. Będzie ona poświęcona strajkowi i pacyfikacji kopalni Wujek. Składa się z 24 plansz, w tym 9 osobnych tablic poświęconych poległym podczas pacyfikacji górnikom. – Jest to wyjątkowa wystawa, bo przede wszystkim będą zaprezentowane wcześniej niepublikowane zdjęcia z prywatnych archiwów. To byli normalni ludzie, którzy zapłacili życiem za to, że strajkowali i takich chcemy ich pokazać, jako ojców, synów i braci – mówi Sebastian Reńca.

Wystawa na ul. Mariackiej będzie prezentowana do 23 września.

**KINGA MUCA**

# Wspomnienie o Mirosławie Stroczyńskim

**26 sierpnia na cmentarzu komunalnym w Tychach przyjaciele z Solidarności pożegnali Mirosława Stroczyńskiego, w latach 80-tych działacza związku z kopalni Ziemowit w Lędzinach. Zmarł przed dwoma miesiącami w Sydney w Australii w wieku 55 lat.**

– Pożegnaliśmy go z kompanią honorową Wojska Polskiego. W asyście władz miasta, związkowców i pocztów sztandarowych Solidarności godnie żegnaliśmy naszego wiernego Druha na drodze do wolnej Polski – mówi Henryk Sikora, solidarnościowy działacz z lat 80-tych i przyjaciel Mirosława Stroczyńskiego.

W 1980 roku Stroczyński mocno zaangażował się w tworzenie Solidarności na Śląsku. Po wprowadzeniu stanu wojennego kierował 9-dniowym strajkiem w kopalni Ziemowit w Lędzinach. Tuż po jego zakończeniu został aresztowany. Był sądzony na podstawie dekretu o stanie wojennym przez Sąd Śląskiego Okręgu Wojskowego. Został skazany na 7 lat więzienia i 4 lata pozbawienia praw publicznych. W zakładach karnych we Wrocławiu i w Strzelinie był jednym z przywódców najdłuższego w historii polskiego więziennictwa 54-dniowego protestu głodowego. Głodówka miała na celu wywalczenie dla osadzonych statusu więźniów politycznych. – Ten czas połączył nas na zawsze. To setki godzin przegadanych o polityce, o życiu osobistym. Mirek, to nie tylko wielki bohater i bojownik o wolność, suwerenność Polski, ale to również bardzo wrażliwy człowiek. Mam nadzieję, że zachowały się jego wiersze z tamtego okresu – mówi Henryk Sikora.

Foto: Monika Kobylańska

**Prochy Mirosława Stroczyńskiego spoczęły na cmentarzu w Tychach**

**BG**

Patronat TŚD

## I Regaty Żeglarskie w Zarzeczu

**7 września nad Jeziorem Żywieckim w Ośrodku Żeglarskim „Fregata” w Zarzeczu odbędą się I Regaty Żeglarskie w klasie Omega o Puchar Prezesa Kompanii Węglowej. Organizatorami imprezy są Nadwiślańska Agencja Turystyczna oraz Ognisko TKKF „Szczygłowice” z Knurowa. Patronat medialny nad regatami objął Tygodnik Śląsko-Dąbrowski.**

Swój udział w imprezie do tej pory zgłosiły drużyny z kopalń Szczygłowice, Brzeszcze, Piast, Ziemowit, Chwałowice, Jankowice oraz Bolesław Śmiały. W zawodach wystartują też pracownicy centrali Kompanii Węglowej i Konsorcjum Ochrony Kopalń.

Rozpoczęcie regat zaplanowane zostało na godz. 10.00. Pierwszy wyścig żeglarski rozpocznie się o godz. 10.15 a zakończy o godz. 13.30. Drugi potrwa od godz. 15.00 do godz. 17.00. Uroczyste zakończenie regat odbędzie się o godz. 18.00.

Szczegóły na stronie www.nat.pl.

Komunikat ZR

## Msza w 20. rocznicę tragicznej śmierci

**4 września minie 20 lat od tragicznej śmierci przewodniczącego śląsko-dąbrowskiej Solidarności Grzegorza Kolosy, przewodniczącego górniczej Solidarności Adama Stepeckiego i związkowego kierowcy Jana Tyszkiewicza.**

W 20. rocznicę ich śmierci o godz. 9.00 w kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Wodzisławiu Śląskim odprawiona zostanie msza święta. Po nabożeństwie jego uczestnicy przejdą na cmentarz przy ul. Pszowskiej, gdzie spoczywa Grzegorz Kolosa. Na grobie przewodniczącego złożą kwiaty i zapalą znicze.

Do udziału w rocznicowym nabożeństwie zapraszamy poczty sztandarowe Solidarności oraz wszystkich członków i sympatyków związku.

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość

o tragicznej śmierci naszych Kolegów:

**MARCINA BOŻKA,
KRZYSZTOFA LEBKA
I WOJCIECHA TOKARCZYKA**

Zginęli 26 sierpnia w wypadku przy pracy
w kopalni Mysłowice-Wesoła.

**Łącząc się w bólu z Ich Rodzinami**

wyrazy najgłębszego współczucia

w imieniu koleżanek i kolegów
z Solidarności Kopex-Przedsiębiorstwo Budowy Szybów

składa przewodniczący Wojciech Trybuchowski

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

**CÓRKI**

Koledze

**Władysławowi Fryzowiczowi**

wieloletniemu członkowi NSZZ Solidarność w KWK Zofiówka

składa Danuta Jemioło kierownik Biura Terenowego
NSZZ Solidarność w Jastrzębiu-Zdroju

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

**Wydawca:**
**Zarząd Regionu**
**Śląsko-Dąbrowskiego**
**NSZZ „Solidarność”**

ul. Floriana 7
40-286 Katowice
www.solidarnosckatowice.pl
tygodnik@solidarnosckatowice.pl
tel. 32 253-72-54

**TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI:** ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** *Beata Gajdziszewska* (redaktor naczelny), *Grzegorz Podżorny* (kierownik Biura Informacyjno-Wydawniczego, rzecznik ZR), *Łukasz Karczmarzyk*, *Agnieszka Konieczny,* współpraca: *Kinga Muca* | **REDAKTOR TECHNICZNY:** *Krzysztof Woźniak* | **SKŁAD I ŁAMANIE:** *Krzysztof Woźniak* | **REKLAMA:** *Mirosław Grzywa*, ZR pok. 113, tel. 32 353 84 25 wew. 107, e-mail: m.grzywa@solidarnosckatowice.pl, tel. kom. 504 259 646 | **DRUK:** Polskapresse sp. z o.o., Sosnowiec | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl | Numer zamknięto: 28 sierpnia 2013 roku

**SEKRETARIAT OGÓLNY ZR:** tel./fax 32 253-78-00, e-mail: sekrzr@solidarnosckatowice.pl | **BIURO PRZEWODNICZĄCEGO:** tel. 32 258-98-56, tel./fax 32 253-73-73 | **BIURO EKONOMICZNO-PRAWNE:** tel. 32 253-75-08, e-mail: prawne@solidarnosckatowice.pl | **BIURO DS. ROZWOJU I SZKOLEŃ ZWIĄZKOWYCH ORAZ WSPÓŁPRACY ZAGRANICZNEJ:** *Biuro Szkoleń i Zagraniczne* – tel./fax 32 353-84-25 wew. 428 i 223, e-mail: zagraniczne@solidarnosckatowice.pl | *Rozwój Związku* – tel. 32 353 84 25 wew. 107, e-mail: rozwoj@solidarnosckatowice.pl | **BIURO DS. EWIDENCJI ZWIĄZKOWEJ:** tel./fax 32 206-85-20, e-mail: ewidencja@solidarnosckatowice.pl | **BIURO FINANSOWO-KSIĘGOWE:** tel./fax 32 253-76-70, *Rozliczenie składek Związkowych* – tel. 32 206-85-77 | **BIURO ADMINISTRACYJNE:** tel. 32 353-84-25 wew. 199/103, e-mail: administracja@solidarnosckatowice.pl | **REGIONALNA KOMISJA REWIZYJNA:** tel./fax 32 253-74-91, e-mail: rewizyjna@solidarnosckatowice.pl

**BIURA TERENOWE ZR: Bytom**, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65, e-mail: bytom@solidarnosckatowice.pl | **Gliwice**, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./ fax 32 231-25-27, e-mail: gliwice@solidarnosckatowice.pl | **Jastrzębie Zdrój**, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59, e-mail: jastrzebiezdroj@solidarnosckatowice.pl | **Jaworzno**, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11, e-mail: jaworzno@solidarnosckatowice.pl | **Pszczyna**, ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63, e-mail: pszczyna@solidarnosckatowice.pl | **Rybnik**, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25, e-mail: rybnik@solidarnosckatowice.pl | **Sosnowiec**, ul. Dębińska 7, tel. 32 266-47-64, e-mail: sosnowiec@solidarnosckatowice.pl | **Tarnowskie Góry**, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68, e-mail: tarnowskiegory@solidarnosckatowice.pl | **Tychy**, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36, e-mail: tychy@solidarnosckatowice.pl | **Zabrze**, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02, e-mail: zabrze@solidarnosckatowice.pl | **Zawiercie**, ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71, e-mail: zawiercie@solidarnosckatowice.pl

# Koncert urodzinowy w Jastrzębiu

## Konkurs urodzinowy

**7 września podczas pikniku z okazji 33. urodzin NSZZ Solidarność Tygodnik Śląsko-Dąbrowski zorganizuje konkurs wśród uczestników imprezy. Na zwycięzców czekają bardzo atrakcyjne nagrody.**

Przypominamy, że do udziału w konkursie uprawniają kamety rozprowadzane przez komisje zakładowe i Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność.

Dodatkowych informacji na temat karnetów udzieli Państwu Dział Administracji ZR, tel. 32 353 84 25 wew. 199.

RED.

## Regulamin Konkursu

**organizowanego przez Tygodnik Śląsko-Dąbrowski podczas pikniku z okazji 33. urodzin śląsko-dąbrowskiej Solidarności**

1. W konkursie mogą wziąć udział wyłącznie osoby posiadające talon wydawany przez Zarząd Regionu NSZZ Solidarność. Talon składa się z dwóch części: losu oraz kuponu loteryjnego o tych samych numerach. Talony są odpowiednio oznakowane i opieczętowane.
2. Aby wziąć udział w konkursie, los należy umieścić w urnie losującej najpóźniej do momentu rozpoczęcia pierwszej tury konkursowej.
3. Losowanie osób, które wezmą udział w konkursie, odbędzie się w sposób jawny pod nadzorem komisji konkursowej.
4. Spośród uczestników festynu będzie wybrane jedno lub więcej dzieci, albo inne osoby postronne, które będą wyciągać po jednym losie z urny.
5. Wylosowany kupon będzie publicznie pokazany i nastąpi odczytanie jego numeru.
6. Wylosowana osoba będzie musiała udzielić poprawnej odpowiedzi na pytanie konkursowe.
7. Odbiór nagrody nastąpi bezpośrednio po stwierdzeniu prawidłowej odpowiedzi na pytanie konkursowe.
8. Następnie odbędzie się kolejny akt losowania.
9. W przypadku, kiedy po trzykrotnym wezwaniu właściciela wylosowanego kuponu, właściciel nie zgłosi się, kupon zostanie ponownie wrzucony do urny, a dana nagroda stanie się automatycznie przedmiotem następnego losowania.
10. W przypadku nieudzielenia prawidłowej odpowiedzi na pytanie konkursowe nagroda przejdzie automatycznie do kolejnego losowania.
11. Nagrody, których wartość nie przekracza 760 zł, nie podlegają opodatkowaniu.
12. Nagrody konkursowe o wartości powyżej 760 zł są nagrodami mieszanymi, tzn. nagroda plus gotówka w wysokości należnego podatku do potrącenia.
13. Odbiór nagrody będzie potwierdzony przy odbiorze przez osobę wygrywającą i osobę przeprowadzającą konkursowe losowanie.
14. Nagrody będą ponumerowane, a losowanie rozpocznie się w kolejności od najwyższego numeru nagrody.
15. Wszelkie reklamacje i zastrzeżenia należy zgłaszać bezpośrednio w trakcie losowania u osoby przeprowadzającej losowanie.